

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petiowy lub
jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.,
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. * Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 20. grudnia.

Wschód słońca 7:55, zachód 4:1.

Imiona. Rz.-kat. Dzisiaj: Teofila m. Jutro: Tomasz. Gr.-kat. Dzisiaj: Amwroży. Jutro: Palapia per. — Słow. Dzisiaj: Bogumiła. Jutro: Tomisława.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Eutyn i mallowicza podróż przez Szwajcaryę i Holandję”. Wejście 20 h.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Opłata w dni powszednie 60 hal. W niedzielę 30 h. — diejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11. od g. 10 rano do 7 w. wiecz. przy oświetleniu elektrycznym. Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h.

Wystawy czasowe. Gwiazdkowa wystawa wyrobów krajowych w „Uranii” (Pasaż Mikołajski). Wstęp 20 hal. na do-
chód T. S. L.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt; muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatrna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. — Biblioteka Szkoły Politechnicznej codziennie od 10—11 i od 4—8 w niedzielę i poniedziałek od 11—1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczyńskiego”. Codziennie od g. 2 do 3 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatrna 22) codziennie oprócz świąt, od g. 9 do 1 i od 8 do 7.

Teatry. Teatr miejski. Dzisiaj: „Słodka dziewczyna”, operetka w 3 aktach Al. Landesberga i Leona Steina. Początek o g. 7 w. — Jutro popołudniu: „Zbójcy”, tragedia Fryd. Szillera. Wieczór: „Słodka dziewczyna”. Początek o g. 7 1/2 w. Teatr ludowy przy ul. Zimorowicza 1. 17. Dzisiaj popołudniu o g. 3 1/2: „Biedna dziewczyna”, wodewil Krenai Lindaua. Wieczór: „Warszawianka”, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego „Określne”, komedia J. Korzeniowskiego. Początek o g. 7 w.

Odczyty i wykłady. Szkoła nauk politycznych (ulica Trzeciego Maja 1. 5). P. Władysław Studnicki „Zasady ekonomii politycznej” o g. 6 w.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie: P. Juliusz Tenner: „O sztuce czytania”. (Zakład chemiczny uniwersytetu, Długosza 8). — Dr. Winarz: „Ustrój społeczny i polityczny Polski”. (Szkoła realna, Kamienna 1. 2) o g. 7 1/2 w.

Jutro: P. K. Elias: „Budowa systemu słonecznego” (Zakład fizyczny, Długosza 8) o g. 6 popoł.

Jutro: W Czytelni T. S. L. na Żółkiewskim (ul. Św. Marcina 9). P. W. Sikorski: „Stanowisko Batorego w dziejach naszych” o g. 4 popołud. Wstęp wolny.

Obchody narodowe. Jutro: Wieczór Mickiewiczowski w „Kasynie urzędniczym” o g. 7 w.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Dzisiaj: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem Maruzy Gzelańskiej, art. opery i Amelii Heller, skrzypaczki. — Jutro: „Koncert popularny”. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Tow. miłośników sztuki: „Ziarno” o g. 6 w. w biurze Muzeum przemysłowego.

Jutro: Walne zgromadzenie członków Towarz. szermierzy (ulica Pańska 17).

Wieczorki i zabawy. Dzisiaj: Zabawa dla dzieci dziecięcego Tow. pań. — „Gwiazdka” dla biednej diatwy szkolnej w szkole im. Staszica o g. 3 1/2 popołud.

Gwiazdka dla urzędników „Floryanki”.

Kraków. (T. B. k.) Dyrekcja Tow. ubezpieczeń dokonała wczoraj awansu urzędników.

Awansowali do rangi IV. Włodzimierz Ritterschild w Krakowie z tytułem naczelnika centralnego wydziału rachunkowego i Czesław Kamiński, kierownik sekcji II. w Krakowie, — do rangi V. Jan Śmisiewicz, Teofil Broniowski i Adolf Nowak, — do rangi VI. Jan Rydel, Jan Kuźmin i Tadeusz Stasicki, wszyscy w Krakowie.

Dalej awansowali: do rangi VII. Zdzisław Ritterschild w Przemyślu, Julian Kodreński w Rzeszowie i Zygmunt Korzeniowski, w dziale życiowym w Krakowie; do rangi VIII. Józef Pochwański i dr. Bolesław bar. Richthoffen w Krakowie i Maryan Dworski w Tarnopolu; do rangi IX. Bronisław Kuczyński w Czerniowcach, Stefan Mierczuk w Stanisławowie; do rangi X. Witold Heinz w Rzeszowie i Jerzy Niewiadomski w Przemyślu.

W etacie urzędników manipulacyjnych do rangi IX Antoni Isakowicz w Tarnopolu; do rangi X Leopold Bezucha w Przemyślu; do r. XI Arpad Czerwiński w dziale życiowym w Krakowie.

Awans dyrektorów gimnazjalnych.

Wiedeń. (T. B. k.) *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał VI. klasę rangi dyrektorom szkół średnich: Edwardowi Charkiewiczowi dyr. gimn. akad. we Lwowie, Michałowi Rembaczowi dyr. szkoły realn. w Tarnopolu; Józefowi Skupniewiczowi dyr. polsk. gimn. w Kołomyi; radcy szkolnemu Tomaszowi Sołtysikowi dyr. III. gimn. w Krakowie; dr. Franciszkowi Tomaszewskiemu dyr. gimn. w Samborze; Józefowi Wójcikowi dyr. gimn. w Jarosławiu.

Nowy minister wojny: Pitreich.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Neue Freie Presse* donosi, że cesarz przyjął dymisy ministra wojny hr. Krieghammera i wraz z pismem odręcznym dał mu w upominku swój portret. General-porucznik Schönaich zastępca ministra wojny ma otrzymać komendę korpusu w Josefstadt. Równocześnie zamianował cesarz generała feldmarszałka-porucznika Henryka Pitreicha ministrem wojny. Dziś ogłosił tę decyzję cesarza *„Dziennik rozporządzeń wojskowych”* oraz dzienniki urzędowe w Wiedniu i Budapeszcie.

(Nowy minister wojny Henryk Pitreich, urodzony w r. 1841 w Lublanie jest synem radcy apelacyjnego. Odbił wszystkie wyższe studia wojskowe, posiada jednak obok teoretycznych także duży zasób wiadomości fachowo-praktycznych, nabytych w długoletniej służbie jako zastępca szefa sztabu generalnego).

Wiedeń. (T. B. k.) *Fremdenblatt* dowiadywa się z Budapesztu: Z dobrze poinformowanych kół nadeszła tu wiadomość z Wiednia, że cesarz zamianował zastępcą szefa sztabu generalnego armii, generała porucznika Pitreicha ministrem wojny.

Gmina m. Lwowa przeciw dyr. Hellerowi.

Lwów, 20 grudnia.

Wczoraj popołudniu odbywał się w Sekcji I. sądu pow. dalszy ciąg rozprawy gminy m. Lwowa z dyr. Hellerem. Rozchodziło się, jak już przed tygodniem donosiliśmy, o odszkodowanie 400 kor. jakiego gmina żądała od dyr. Hellera za zużyte 208 krzesel, 48 wieszadeł i 48 luster.

Na poprzedniej rozprawie w dniu 13 b. m. oświadczył dyr. Heller, że ustępując w r. 1900 z dyrektury udał się z artystami pp. Walewskim i Myszkowskim do prezydenta miasta dra Małachowskiego i oznajmił mu, że zdaje na nich kierownictwo teatru i odstępuje im cały inwentarz, prosząc zarazem prezydenta, by i gmina z jakąś subwencją przysłała w pomoc artystom. Do inwentarza tego zaliczał dyr. Heller także rzeczy gminne. Z powodu tego oświadczenia dyr. Hellera radca Mromliński odroczył rozprawę do wczoraj dla powołania na świadka prez. Małachowskiego.

Przesłuchany prez. dr. Małachowski zeznał, że o inwentarzu tym nie wiedział, gdyż został on sprawiony przed objęciem przez niego prezydentury. W dalszym ciągu zeznał p. prezydent, że dyr. Heller był rzeczywiście u niego z pp. Walewskim i Myszkowskim i oznajmił mu, że odstępuje inwentarz artystom, myślał atoli, że p. Heller odstępuje „swoją” inwentarz a nie gminny.

Gdyby przypuszczał, że dyr. Heller chce odstąpić inwentarz gminny, nie byłby na to pozwolił, bo zresztą nie miałby do tego prawa.

Po zaprotokolowaniu zeznań dr. Małachowskiego oznajmił r. Mromliński, że przeprowadzi dowód z przesłuchania stron. Przesłuchano najpierw dyr. Hellera. Oświadczył on na wstępie, że obejmując w dniu 5 kwietnia 1896 dyrekturę teatru hr. Skarbka, nie wiedział, że w inwentarzu, który kupił od swego poprzednika, znajduje się inwentarz gminny.

Dopiero w kilka tygodni, po objęciu dyrektury teatru, wspólnik jego dr. Bandrowski wniósł prośbę do magistratu o pozwolenie używania rzeczy gminnych, i podpisał w jego imieniu stosowną deklarację. Następnie przedstawił pozwany, jakie koleje przechodził teatr skarbkowski od r. 1892, to jest od chwili zakupu tego inwentarza przez gminę dla teatru. Dyrektorowie się zmieniali a w czasie między ustąpieniem jednego dyrektora a wstąpieniem drugiego, inwentarz pozostawał bez dozoru, więc możliwym jest, że krzesła gminne poginęły

Zresztą na podstawie doświadczenia stwierdził dyr. Heller, że krzesła te przez dziesięcioletnie używanie mogły się kompletnie zniszczyć, co zresztą pozostawia do oceny sądowemu znawcy. W końcu zaznaczył, że obejmując w r. 1896 dyrekturę teatru, sprawiał nowe krzesła, wieszadła i lustra, co może udowodnić rachunkami. Powołany przez gminę w r. 1900, do zwrócenia odszkodowania, chciał załatwić tę sprawę ugodowo i ofiarował 100 koron; gmina jednak tego nie przyjęła.

Ze strony gminy przesłuchiowano nadinspektora p. Józefa Dziubaniuka, który w r. 1892 interweniował przy oddawaniu teatrowi skarbkowskiemu inwentarza. W zeznaniach swych podniósł, że gmina m. Lwowa, restaurując teatr skarbkowski za dyrekcji p. Schmidta, zakupiła między innymi 208 krzesel po 4 k. 80 h., 52 wieszadeł po 3 k. 20 h., 48 luster do łóż po 8 k. i termometr do badania ciepłoty na scenie za 1 k. 80 h.

Następnie opisywał p. Dziubaniuk te przedmioty i oznajmił, że odebrał je dyrektor maszyneryi ś. p. Neustädter.

Z kolei przesłuchano znawcę sądowego, majstra stolarskiego p. Cirina. Ten zeznał, że krzesła opisane przez p. Dziubaniuka, mogły stać się nie do użytku już po 4-letnim używaniu. Co do wieszadeł zaś i luster, to oświadczył, że te mogły się zachować, potrzebowałyby jednak gruntownego odrestaurowania.

Po zaprotokolowaniu tych zeznań i przemowach zastępcy gminy dr. Jordana i zastępcy dyr. Hellera, dr. Morgenrotha, ogłosił r. Mromliński wyrok oddalający gminę m. Lwowa z jej pretensjami i zasądzaający ją na zapłacenie dyr. Hellerowi 54 kor. 14 hal. jako zwrot kosztów procesu.

Zatarg z Wenezuelą.

Paryż. *Matin* donosi z Caracas: Prezydent Castro zaprzecza rozpowszechnionym pogłoskom jakoby rząd wenezueelski przyjął warunki Anglii i Niemiec.

Waszyngton. (T. B. k.) Odmienne od rozpowszechnionej wczoraj pogłoski, że mocarstwa przyznały Francji pierwszeństwo dla jej pretensji wobec Wenezueli, słychać obecnie, że przyznanie to może nie jest bezwzględne, gdyż mocarstwa chcą wprawdzie zbadać pretensje francuskie.

La Guayra. Biuro Reutera donosi, że niemiecki kłazownik zajął znowu okręt wenezueelski „Victoria” i uczynił go niezdolnym do użytku.

Waszyngton. (Biuro Reutera.) Włochy poleciły swemu zastępcy w Caracas wystosować do rządu wenezueelskiego notę z oświadczeniem, że pretensje Włoch, powstałe od początku rządów prezydenta Castra, muszą być równocześnie i w równym stopniu jak pretensje wszystkich innych państw wyrównane. Nota Włoch ułożona jest w tonie uprzejmym, ale stanowczym.

Londyn. (T. wł.) *Daily Telegraph* donosi z Brukseli, że także i Belgia rości sobie pretensje do Wenezueli o odszkodowanie w wysokości 350.000 funtów szterlingów.

Berlin. (T. B. k.) *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza depeszę z Nowego Jorku z wiadomością, że tam z powodu sprawy wenezueelskiej panuje powszechne wzburzenie, a cała prasa czyni Niemcy odpowiedzialnymi za zawiązanie. Natomiast zachowanie się Anglii prasa amerykańska pochwała. Wspomniany dziennik bierze Niemcy w obronę przed atakami prasy amerykańskiej.

Londyn. (Doniesienie Biura Reutera.) Anglia wysłała Stanom Zjednoczonym odpowiedź w sprawie ich inicjatywy, aby spór wenezueelski załatwić w drodze sądu rozjemczego. Treść odpowiedzi zmierzająca, jak się spodziewają, do zadowalającego wyniku i usunięcia trudności.

Nie dowierzają tu doniesienia z Caracas, jakoby prezydent Castro dał posłowi amerykańskiemu Bovenowi pełnomocnictwo zastępowania Wenezueli.

Waszyngton. (Doniesienie Biura Reutera.) Sekretarz stanu Hay otrzymał już z Anglii, Niemiec i Włoch odpowiedź na projekt pokojowego rozstrzygnięcia zatargu z Wenezuelą. Mocarstwa zgadzają się w zasadzie na myśl sądu rozjemczego.

Caracas. (Doniesienie Biura Reutera.) Posel Stanów Zjednoczonych Boven otrzymał wczoraj popołudniu od prezydenta Castra pełnomocnictwo do

zastępowania Wenezueli w zatargu i załatwienia kwestyj spornych z Niemcami, Anglią i Włochami. Boven oczekuje tylko odpowiedzi z Berlina, Rzymu i Londynu na propozycje Wenezueli. Jeżeli projekt Wenezueli będzie przyjęty, Boven uda się bezzwłocznie do Waszyngtonu, gdzie będzie prowadził konferencje.

Ruch handlowy na wybrzeżach Wenezueli z powodu blokady wstrzymany. Mimo krytycznego położenia, cudzoziemcy nie doznają w mieście żadnych trudności. Wszystkie sklepy otwarte.

Waszyngton. (Tel. wł.) Pierwszy sekretarz ambasady niemieckiej w Waszyngtonie hr. Quandt oznajmił amerykańskiemu sekretarzowi stanu Hayowi, iż Niemcy na wypadek uregulowania zadań niemieckich przez Wenezuelę żądać będą nadto zadość uczynienia za obelgę wyrządzoną niemieckiej fladze w Puerto-Cabello, tudzież odszkodowania pieniężnego za atak motłochu wenezuelskiego na niemiecką legację w Caracas.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 19 grudnia.

Po strajku aptekarskim.

Kraków. (Tel. pryw.) Po zakończeniu strajku tutejsi magistrowie farmacji rozpoczęli napowrót pracę wczoraj o godz. 4 popołudniu.

Sytuacja.

Budapeszt. (Tel. wł.) Premier węgierski Szell ma wyjechać dziś do Wiednia i zabawi tam tylko jeden dzień. Towarzyszyć mu będzie minister skarbu Lukacz. Podróż ta stoi w związku z rokowaniami w sprawie ugody austro-węgierskiej, która ma być w najbliższych dniach sfinalizowaną.

Mianowanie.

Wiedeń. (T. B. k.) Minister skarbu zamianował konceptistę prokuratury skarbu we Lwowie dra Zbigniewa Smolkę adjunktem.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń. (T. B. k.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego podano do wiadomości, że według wyniku interesów za rok bieżący, dywidenda — jak się zdaje — wynosić będzie 56 koron.

25-te zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się 3. lutego 1903.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dywidenda, płacona w tym roku przez Bank austro-węgierski jest najwyższą w czasie 36-letniego istnienia tej instytucji.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (T. B. k.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu minister skarbu Lukacz przedłożył nowelę do ustawy o sprzedaży soli bydłowej. Nowela ta, podobnie jak ustawa, przedłożona parlamentowi austriackiemu, obniża cenę soli bydłowej z 10 na 6 koron za centnar metryczny. W końcu normuje także puszczenie w obieg prasowanej soli kamienniej i zawiera przepisy, zezwalające przemysłowi prywatnemu na fabrykację brykietów.

Spóźniona wizyta.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Wiener Allg. Ztg.* dowiadyje się, że król serbski Aleksander uda się d. 29 stycznia 1903 do Kruszedolu, celem odwiedzenia grobu swego ojca Milana. Towarzyszyć mu będzie w podróży żona jego, królowa Draga. Wątpliwem jest jednak, czy który z członków domu cesarskiego powita oficjalnie króla serbskiego na ziemi węgierskiej.

Rozdwojenie w rządzie p. Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Zeit* donosi, jakoby w łonie gabinetu dr. Koerbera miały wyniknąć niesnaski i spory z powodu, iż Koerber przyrzekł sankcję dla czeskiej ustawy krajowej o podwyższonej opłacie konsumcyjnej od piwa, celem regulacji plac nauczycieli. Wysokość tego dodatku od piwa miała właśnie wywołać konflikt między Koerberem a ministrem skarbu Böhm-Bawerkim. Równocześnie donosi *Zeit*, że jeden z najwyższych urzędników ministerstwa skarbu miał się wyrazić o Koerberze, że ten gotów objąć nawet tękę ministerstwa finansów.

Śmiertelny wypadek na wiedeńskiej kolei miejskiej.

Wiedeń. (T. wł.) Wczoraj popoł. zdarzył się tu tragiczny wypadek na wiedeńskiej kolei miejskiej. Jakiś mężczyzna, lat około 40, chcąc przejść z jednego wagonu do drugiego, spadł z pomostu między szyny i poniósł śmierć na miejscu. Jakim sposobem mógł spaść z pomostu dotychczas nie stwierdzono.

Turecja oskarża Bułgarię.

Konstantynopol. (T. wł.) Porta w nocy zastosowanej do mocarstw zrzuca z siebie w tonie katagorycznym wszelką odpowiedzialność za niepokoje w Macedonii i czyni za nie odpowiedzialną Bułgarię. Nota prosi państwa europejskie, aby w tym kierunku zrobili przedstawienie w Sofii.

Straszne trzęsienie ziemi.

Aszabat. (T. B. k.) Naczelnik stacji kolejowej w Aszabat donosi: Trzęsienie ziemi zniszczyło wszystkie budynki na stacji i w mieście. Wodociągi

zrujnowane. Inwentarz kolejowy zasypany gruzami. Personal bez środków utrzymania i bez dachu. Umieszczono go na razie w wagonach towarowych. Pomoc dla ludności jest konieczna. Dotąd stwierdzono 510 ofiar. Trzęsienie ziemi trwa dalej.

Don Carlos nie rezygnuje.

Rzym. (T. B. k.) Agencja Stefaniego zaprzecza doniesieniu *Heralda* o zrzeczeniu się Don Carlosa praw na rzecz syna.

Konferencje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła polskiego p. Jaworski konferował wczoraj przez czas dłuższy z prezydentem gabinetu p. Koerberem.

Preszburg zalany.

Preszburg. (Tel. wł.) Preszburg zalany był wczoraj wodą z Dunaju. Powódź nastąpiła wskutek roztopiania nagromadzonych mas lodu na przestrzeni 30 kilometrów.

Podróż hr. Lambsdorffa do Wiednia.

Mediolan. (Tel. wł.) Dziennik *Perseveranza*, pozostając w bliskich stosunkach z włoskim ministrem spraw zagranicznych Prinetti pisze, że podróż rosyjskiego ministra spraw zagranicznych hr. Lambsdorffa do Wiednia ma na celu przywrócić porządek w zawiąanych stosunkach na półwyspie bałkańskim a także doprowadzić do porozumienia między Austrią a Rosją wobec uchwalonej niemieckiej taryfy cłowej.

Petersburg. (Tel. wł.) Omawiając bliską wizytę hr. Lambsdorffa w Wiedniu podnoszą *Birz. Wiedomosti* znaczenie noty rosyjskiej, ogłoszonej w *Prawit. Wiestniku*, „wynikłej z wspólnego ducha mocarstw, które pracują wspólnie od r. 1897 nad utrzymaniem ładu na Bałkanie i sądzą, że osobista wymiana zdań kierowników polityki zagranicznej rosyjskiej i austro-węgierskiej może prędzej, niż wszelkie międzynarodowe konferencje stworzyć to, co na razie jest konieczne, między innymi także w sprawie odnowienia traktatów handlowych.

Wiedeń. *Polit. Correspondenz* donosi z Petersburga: Minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff zamierza opuścić 20 bm. Liwadyę celem wybrania się w podróż do Belgradu, Sofii i Wiednia. Z Sofii przybędzie 28 lub 29 bm. do Wiednia, gdzie zabawi kilka dni.

Wiedeń. (T. B. k.) Z okazji imienin cara Mikołaja odbył się wczoraj u cesarza w Schönbrunnie galowy obiad, podczas którego cesarz wniósł toast na cześć cara.

Petersburg. (T. B. k.) Car Mikołaj zalecił, by na pamiątkę 25-tej rocznicy wojny rosyjsko-tureckiej, każdemu w czynnej służbie pozostającemu żołnierzowi z tej wojny, wypłacono po 100 rubli.

Wiadomości bieżące.

— **40-rocznica** walki styczniowej o niepodległość narodu polskiego obchodzoną będzie uroczystie przez kraj cały za inicjatywą komitetu lwowskiego, który odbył wczoraj wieczorem posiedzenie w Izbie przemysłowej. Na posiedzeniu tem po dłuższych obradach uchwalono program uroczystego obchodu w głównych zarysach, tudzież postanowiono sprosić komitet obszerniejszy w najbliższy poniedziałek do sali obrad Rady miejskiej na godzinę 7 wieczorem. Do udziału w obradach zaproszono wszystkich członków reprezentacji miasta, wszystkie korporacje i stowarzyszenia i wiele osób prywatnych.

— **Odznaczenie.** Cesarz udeł rusznikarzowi 1 kl. Karolowi Stachowi w 17 p. p. obr. kraj w Rzeszowie srebrny krzyż zasługi z koroną.

— **Z politechniki.** Stanisław Stala, rodem z Miechocina powiatu tarnobrzelskiego, złożył na politechnice egzamin z buchalterii pojedynczej i podwójnej z postępowaniem celującym.

— **Ankieta** w sprawie nauczania propedeutyki filozoficznej w gimnazjach rozpoczęła się wczoraj przedpołudniem obrady w sali posiedzeń Rady szkolnej krajowej. Celem obrad jest zastanowienie się, w jaki sposób należałoby zastosować naukę propedeutyki do ostatnich instrukcyj ministerjalnych z r. 1900 i spożytkować dla niej nowsze zdobycze wiedzy i doświadczenia w szkole poczynione, a to tembardziej, że w czasach ostatnich pojawiły się publikacje, poświęcone tej gałęzi nauki. W związku z tem pozostaje także kwestya podręczników dla tego przedmiotu. W ankiecie biorą udział: prof. dr. M. Straszewski, prof. dr. K. Twardowski, radca dr. L. Kuleczycki, dyr. gimn. radca T. Sołtysik, dyr. gimn. J. Dorosiński, prof. gimn. ks. dr. A. Pechnik, prof. gimn. ks. J. Nuchowski T. J., prof. gimn. radca dr. L. Kubala, prof. gimn. dr. M. Sabat, prof. gimn. dr. T. Mandybur, prof. gimn. K. Wróblewski, oraz członkowie Rady szkolnej krajowej. Obradom przewodniczy wiceprezydent Rady dr. Edwin Płazek.

— **Owacya dla prezesa Kraińskiego.** Z powodu powołania do Izby panów prezesa galic. Tow. kred. ziemskiego, dr. Władysława Kraińskiego, urządzili mu urzędnicy tej instytucji wczoraj w południe owacyę. Zbrali się u niego w biurze, a imieniem ich przemówił naczelnik biura p. E. Biliński.

„**Słodka dziewczyna**“, nowa operetka święciła wczoraj oddawna niewidziane tryumfy w teatrze

miejskim. Nie wychwytyując wcale kłosów z pod kosa naszego recenzenta muzycznego, możemy stwierdzić, że wystawiono ją i grano bardzo starannie. Pracownia malarska w stylu „secession“ w pierwszym akcie, sala w zamku hrabiiego i tyrolskie tańce w akcie drugim, a nawet „skromny“ pokój w willi w akcie trzecim, chwilałi nawet ośniewały, a przytem były prawdziwie w dobrym tonie.

Tekst operetki obfituje w humor „z pierwszej ręki“ nie pożyczany ze starych roczników *Fliegende Blätter*, a przytem nie pozbawiony jest poetyczności, jak n. p. kuplet p. Kliszewskiej o „złotej baśni człowieka“ w akcie drugim.

Zarówno „Kliszewski“, jak „Schuppiści“ wśród publiczności teatralnej, gorąco pracowali wczoraj oklaskami. „Schuppistom“ z pewnością dlonie popuchły po odśpiewanym przez p. Szupponę waleu, a „Kliszewski“ groził wprost zawaleniem teatru, kiedy p. Kliszewska z p. Lelewiczem nie dawali się uprosić do powtórzenia dzieła parodującego muzykę angielską.

W ogóle galerya wczorajsza miała gust aby jej tak... „trzy razy od jednego razu“ wygrano całą operetkę.

— **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało asystentów rachunkowych: Aleksandra Wojnowskiego, Włodzimierza Starzeckiego, Józefa Piotrowskiego, oficyantami rachunkowymi, a praktykantów rachunkowych: Jana Trzesky'ego, Włodzimierza Olejnika, Karola Ordynskiego i Włodzimierza Galińskiego, asystentami rachunkowymi dla służby przy departamencie rachunkowym gal. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

— **Wyjaśnienie.** P. Dattner, właściciel składu węgla, prosi nas o zaznaczenie, że cenar węgla z jego składów kosztuje 72 ct.; w wypadku opisanym w wczorajszym numerze doliczył 5 ct., a to dlatego, że przy natychmiastowym odstąpieniu do domu małej ilości węgla, dolicza się wszędzie 5 ct. dla osobnego posłańca. Jednostką przyjętą w dostawie u p. D. jest 5 cetnarów, a cena 72 ct. za 1 cetnar jest najniższą, jaką może on publiczności ofiarować. P. Dattner zapewnia, że utrzymując skład od lat 20, nie miał żadnych skarg ze strony publiczności.

— **Bunt w aresztach miejskich.** Wczoraj po południu wybuchły niepokoje w aresztach miejskich. W jednej z cel siedzi około 300 więźniów, których nie można wysłać do miejscy przynależności, ponieważ nieznaną jest gmina mająca miły obowiązek zajęcia się nimi. Proceder stwierdzenia przynależności trwa u nas dosyć długo, znudziło się więc aresztantom siedzieć w klatce i wszczęli wczoraj awanturę. Zatarasowawszy drzwi od wnętrza, poczęli tłuc i łamać wszystko i wyprawiać niemożliwe wrzaski. Zarząd aresztów, nie mogąc dostać się do celi i uspokoić uwięzionych figlarzy, wezwał pomocy policyi. Komisya, złożona ze starszego komisarza p. Kreinera i konceptysty p. Chmieleńskiego, przybyła do aresztów w asystencji kilkunastu żołnierzy policyjnych. Mimo groźby, iż drzwi będą wywalone a oporni ukarani, nie chcieli więźniowie ich otworzyć i dopiero po dłuższej perswazyi p. Kreinera zdecydowali się wpuścić komisję do celi.

Po wysłuchaniu zażaleń przyrzekł p. Kreiner przyspieszyć dochodzenia celem skonstatowania miejsc przynależności aresztantów, czem uspokoił ich zupełnie, tak, że przyrzekli czekać dalej cierpliwie.

— **Nagrody Nobla.** Wbrew doniesieniom pierwotnym, nagrodę pokoju otrzymał nie prof. Martens z Petersburga, lecz pp. Elie Ducommun i dr. Albert Gobat z Berna. Ducommun jest sekretarzem generalnym kolei Jura-Simplou; poczynawszy od r. 1890 prowadzi bezpłatnie międzynarodowe biuro pokoju i jest członkiem różnych stowarzyszeń pokoju w Europie. Dr. Gobat jest członkiem rządu berneńskiego. Od lat dziesięciu przewodniczy międzyparlamentarnemu związkowi pokoju, założonemu w r. 1889 w Paryżu. Uroczyste rozdanie czterech wielkich nagród, fizyki, chemii, medycyny i literatury, nastąpiło w obecności króla, oraz kilku członków rodziny królewskiej. Trzej laureaci: dr. Ross z Liverpoolu, Fischer z Berlina i Lorentz z Leydena, przybyli osobiście. Prof. Mommsen reprezentował poseł niemiecki, a Zeemana holenderski. Nagrody wynoszą po 141.847 kor., czyli są o 9.000 koron mniejsze, niż w roku zeszłym.

— **Międzynarodowy kongres rolniczy** będzie obradował w Rzymie dnia 19—23 kwietnia. Uczestnicy odbędą gremialne wycieczki do Neapolu, Cerignoli, Palermo, Florencyi, Ferrary, Mediolanu, gdzie będą zwiedzać gospodarstwa włoskie na większą skalę, w ogniskach produkeyi wina, ryżu, owoców, konopi itd.

— **Przejechanie na śmierć.** Z Krościenka donoszą nam, że wczorajszy nocny pociąg nr. 2014 przejechał na śmierć robotnika, pracującego przy zgartywaniu sniegu z toru między Uhercami a Liskiem.

— **Nieostrożna jazda.** W ulicy Grodeckiej najechał jakiś woźnica na tablicę przystanku kolei elektrycznej i wyłamał jej słup żelazny.

— **Dezerterzy.** Z 80 p. p. zbiegli: szeregowiec rezerwowy Samson Cwichel i rezerwista Samuel Tykes.

— **Znaczną kradzież** bielizny popełniono wczoraj z mieszkania p. Józefa Dedińskiej pod l. 24, przy ul. Łyczakowskiej. Złodziej wszedł do otwartej kuchni i zabrał znaczną ilość bielizny męskiej i damskiej, znaczonej literami „A. D.“ „T. D.“ „I. D.“ i „U.“

— **Cesarzski upominek.** Cesarz Franciszek Józef ofiarował królowej włoskiej dwie wspaniałe białe klacze zaprzęgowe „Fiducję“ i „Fatynę“ ze stada w Lipicy wraz z faetonem i uprzężą okutą srebrem z inicjałami korony włoskiej.

Włóczękowie Koła literacko artystyczne. Związku artystów i architektów łamać się będą w najbliższym czasie 24 b. m. o godz. wpół do drugiej popołudniu.

Z policyi. Michał Osyczka, były służący kawalerii, wynalazł sobie wygodny sposób zarabkowania. Oto nawiązał stosunek miłosny ze służącą Maryą Petryszyn i wyludził od niej na „przedwstępne wydatki“ ślubne 70 kor. Gdy spostrzegł, że kieszeń zakochanej Marysi wypróżnia się, wziął wczoraj ostatnie kilka koron na „zapowiedzi“ i ulotnił się. Biedna puszczona Marysia zgłosiła się o pomoc na policyę prosiła, by jej przynajmniej, jeżeli już nie „korony“, chociaż odnalazła.

60 chusteczek do nosa z monogramami L. W. M. W. skradziono dziś rano prof. dr. W. z otwartej szufladki w ul. Batorego 1. 7.

Łańcut. (Sejmik relacyjny). Otrzymałem z prośbą o umieszczenie następujące pismo: W celu złożenia sprawozdania z Sejmu krajowego zaszam ogół Szanownych Wyborców na zgromadzenie (sejm), które odbędzie się w sobotę d. 20 b. m. b. r. o godz. 11 przed południem w sali „Sokoła“ w Łańcutu. Zarządek dzienny zgromadzenia: I. Sprawozdanie poselskie; II. Wnioski; III. Interpelacje wyborców. — Łańcut, dnia 13 grudnia 1902. Z wysokim poważaniem: **Bolesław Żardecki.**

Kamionka. (Ojciec i syn w studni). Piszą nam: Dnia 13 bm. zaszedł tu wypadek, który omal dwóch osób życia nie pozbawił. Gospodarz Steizer poznał się tak nieszczęśliwie, że wpadł do studni. Syn jego widząc to rzucił się bez namysłu ojcu na ratunek. Sytuacja obydwóch była bardzo groźna. Na krzyki płaczących się nadbiegli sąsiedzi, którzy za pomocą drabin i sznurów obydwóch wyratowali. **Logos.**

Stryj. (Pożar). Piszą nam: Dnia 18 b. m. w południe padł ofiarą wewnętrznego pożaru duży, parafinowy warsztat stolarski w piętrowej kamienicy jednego z najdzielniejszych przemysłowców tutejszych, Stanisława Solkiego, ojca licznej rodziny ze sześciorgiem małoletnich dzieci. Kamienica ta była wprawdzie zabezpieczona we „Floryance“, jednak najdotkliwszą — wcale od ognia niezabezpieczoną — szkodę, poniósł Solski przez zniszczenie cennych narzędzi stolarskich, w znaczny zapasem wyborowego materiału drzewnego, całego urządzenia mieszkalnego na piętrze tuż pod warsztatem, a to wskutek przepalenia się powały, akoteż składu gotowych mebli wyborowych i t. p. innych wyrobów stolarskich, a między tymi już wykonane drzwi i okna dla budującego się gmachu szkoły ludowej w Stryju. Cała szkoda wynosi co najmniej 10 tysięcy koron. Tylko doraźna pomoc Wydziału krajowego, przez udzielenie p. Solskiemu bezprocentowej pożyczki odpowiedniej wysokości na hipotekę jego realności, składającej się z dwóch kamienic piętrowych, niezabudowanego jeszcze gruntu budowlanego przy ul. ulicy Podzamcza, mogłaby biedaka rozpaczającego na nogi postawić, i tym sposobem nie tylko w sile żłoku będącego i tego przemysłowca od zguby i ruin wyratować, ale równocześnie społeczeństwu wielką usługę oddać.

Stojanów. (Pożar). Piszą nam: W Stojanowie, miasteczku powiatu kamionieckiego, wybuchł onegdaj w południe groźny ogień, który w kilka godzin, zniszczył 24 domostw, przeważnie żydowskich. Szkoda znaczna, tylko w części zabezpieczona.

Z sali sądowej.

Przed sądem przysięgłych.

Lwów, 18 grudnia.

(Na cudzem sianie).

W Biłce szlacheckiej, własności ks. Sapieżyńskiego, rozegrała się w d. 13 września br. krwawa scena między gospodarzami Wojciechem Lewczakiem a Ja-

nem Jaszcząbką. Powód do sceny dała kradzież siana.

Jan Jaszcząbek, syn wójta, zauważył, że ktoś mu kradnie siano, które ustawił w kopię na dworskiej łące, wynajętej od właścicielki. Postanowił więc złapać złodzieja na gorącym uczynku. W nocy na 13 września Jan Jaszcząbek wybrał się w towarzystwie braci na zasadzkę. Zasadzka się powiodła, gdyż złapano Wojciecha Lewczaka w chwili, gdy pał konie na siano Jaszcząbków. Powstała między właścicielami siana a Lewczakiem kłótnia, potem przyszło do bójki, w której Lewczak miał uderzyć Jana Jaszcząbka jakimś kołem w głowę i zadał mu rany, z których Jan po dwóch tygodniach umarł.

Rozprawie przewodniczył radca Jasiński, oskarżał prok. Zagórski, bronił oskarżonego dr. J. Horowitz.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchano resztę świadków, poczem sędziom przysięgłym postawiono trzy pytania, jedno w kierunku zabójstwa, dwa zaś w kierunku przekroczenia koniecznej obrony. Sędziowie potwierdzili 12 głosami pytanie o zabójstwo, ale zarazem potwierdzili pytanie dodatkowe, że oskarżony działał w koniecznej obronie. Wskutek tego werdyktu, oskarżony został uwolniony od winy i kary.

Jasło, w grudniu.

(Wyniki rozpraw przed sądem przysięgłych.)

W tut. sądzie obwodowym toczyły się przed sądem przysięgłych rozprawy karne, a wyniki tychże następujące:

1) Antonina Piotrowska z Moszczenicy, słońska wdowa (której mąż przebywa w Ameryce), oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa została skazana 9 głosami sędziów przysięgłych na rok więzienia (nie wliczając w to 3-miesięcznego aresztu śledczego).

2) Walenty Ginalski, wdowiec z Turoszówki ad Krosno karany dotąd 10-letniem więzieniem, nałogowy złodziej, szczególnie drobiu, który pozbywał zaraz na targu w Krośnie, oskarżony o zbrodnię kradzieży został zasądzony na 7 lat więzienia.

3) Jakób Rudecki z Kaczorów, nieszczęśliwy w pożyciu małżeńskim, obwiniony o zbrodnię podpalenia, został uwolniony 10 głosami.

4) Apolonia Mendelowska, trzymana w areszcie śledczym i oskarżona o zbrodnię kradzieży, została ukarana 6-miesięcznem więzieniem.

5) Zofia Siwak, cyganka z Zagórzan, 34 razy karana za kradzież i włóczęgostwo, odpowiadająca za zbrodnię gwałtu publicznego i podpalenie budynku włóściańskiego z przed 14 laty, została ukarana 6 letniem więzieniem, oprócz 4 miesięcy w areszcie śledczym.

6) Jakób Wachsmann, kupiec z Jasła, brat jego Adolf i matka Rozalia Goldmann z Łosia pod Gorlicami, obwinieni o zbrodnię oszustwa (krzywoprzysięstwa) głównie na doniesienie ich wyrzuczonego spółnika Bezałela Teichlera, zajęli 2 dni rozpraw sądowych i zostali uwolnieni.

7) Katarzyna Nawratowicz, służąca z Cergowy pod Duklą, lat 26, stanu wolnego, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa została uwolniona.

8) Wojciech Gliński, żonaty, wyrobnik z Stępiny pod Fryszakiem, za zbrodnię zgwałcenia (9 gł.) i szafienia (12 gł.) dokonaną na dziewczętkach 6 i 9 letnich, został skazany na 1½ roku więzienia.

9) Piąkas Stoff z Rymanowa i właściciel realności w Dukli na doniesienie brata swego o popełnioną zbrodnię krzywoprzysięstwa, został uwolniony od oskarżenia.

10) Jan Miciek, żonaty, z Moszczenicy pod Gorlicami, oskarżony o zbrodnię kradzieży 285 dolarów swemu towarzyszy, dokonanej w r. 1893 w Stanach zjedn. półn. Ameryki; bez wliczenia mu 3 miesięcy aresztu śledczego, został uznany winnym

8 głosami sędziów przysięgłych i zasądzony na 3 miesiące więzienia z postem w tygodniu.

Nowy Sącz, w grudniu.

(Fałszywi sędziowie przysięgli).

Przed tutejszym sądem przysięgłych miał stanąć 25-letni wieśniak, Franciszek Klikuszowian z Białki, za zbrodnię zabójstwa. Matka jego Maryanna przechadzała się obok gmachu sądowego, spodziewając się zobaczyć z synem. Przy tej sposobności zeszła się przypadkowo z Józefem Mirkiem, znanym pokątnym doradcą, który z jej zafrasowanej miny domyślił się zaraz, że tu dąłoby się coś upiec, wdał się przeto z nią w rozmowę i dowiedziawszy się o powódzie zmartwienia, przedstawił się jej jako sędzia przysięgły i przyobiecał wpłynąć na swych towarzyszy tj. na innych sędziów przysięgłych tak skutecznie, że syn jej będzie z pewnością uwolnionym, oczywiście za stosownem wynagrodzeniem.

W dalszym ciągu Mirek oprowadził kobietę po swych towarzyszach — rzekomych sędziach przysięgłych — przedstawił jej mianowicie: Władysława Baczyskiego, pisarza pokątnego, Karola Kasztelewicza, pokątnego doradcę i niejakiego Kazimierza Wencła — rzekomo przyszłego redaktora jakiegoś nowo w Nowym Sączu wychodzącego czasopiśma — i wyludził od Klikuszowianowej kwotę 88 k. 40 h., prócz sutego napitku.

Sprawa wydała się a rezultatem było natychmiastowe przyaresztowanie Mirka i zarządzenie śledztwa przeciw niemu i jego spółnikom o zbrodnię oszustwa, a względnie współudział w tej zbrodni. Tak więc wystąpienie Mirka i spółników w roli sędziów przysięgłych, zakończyło się dla aktorów niepomysłnie. Mirek był już 18 razy karany za różne sprawy, a także 5 miesięcznem więzieniem za zbrodnię oszustwa.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 15 grudnia b. r.: Bolesław Moloch Waluszewski, syn ogrodnika, 14 dni, żółtaczka noworodków; Adam Wolański, lat 44, rodzina płuc; Stanisława Mańkowska, córka dozorcę domu, półtora roku, zapalenie płuc nieżyłowe; Jadwiga Teresiak, córka zarobnika, 14 miesięcy, drgawki; Abraham Reichmann, huzar 12 pułku, lat 21, zapalenie płuc; Marya Dydyk, córka stolarza warsztatów kolei państwowych, lat 2, obrzęk głosi; Teodor Giżowski, oficyalista Towarzystwa urzędników prywatnych, lat 42, gruźlica płuc; Chaję Feiga Weinreb, zarobnica, lat 68, udar mózgu skutkiem alkoholizmu; Michalina Kolbricka, nieżywo urodzona, płód zmacerowany; Marya Popiel, córka urzędnika dyrekcji kolei państw., nieżywo urodzona, poronienie; Majer Luft, kuśnierż lat 33, zapalenie płuc; Norbert Lwów, syn kramarza, 8 miesięcy, nieżył oskrzeli. Riwe Reich, bez zatrudnienia, lat 65, zapalenie płuc; Schneidla Pessel, żona zarobnika, lat 21, zapalenie płuc i gorączka płożowa. Razem 12 wypadków śmierci naturalnej, oraz 2 wypadki poronienia.

W Perehinsku: Blanka Sekaniówna, córka lekarza, w 18 roku życia.

W Przemyślu: Z Konarzyńskich Justyna Boczulńska, lat 87; Eliasz Adamowicz, lat 75; Jan Onyszko, ślusarz kolei państwowej, lat 48; Stanisław Dobński, żołnierz z roku 1863, lat 59; z Sobiekrskich Apolonia Żurowska, lat 69; z Chaników Aniela Dudzińska, ob. m. Przemyśla, lat 42.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Stasia Składki dla chorej dziewczynki w Meranie przyjeżdża Administracja Słowa Polskiego.

X Y. Wyrażenie „uczeń uniwersytetu“ wydaje się nam właściwszem od utartego „sluchacz“, który to wyraz przełomaczono dosłownie z niemieckiego „Hoerer“. Niebyłoby, co prawda, Sz. Pan powiada, sensu w wyrażeniu „uczeń gazety“, „uczeń sądu“, ale też ani gazeta, ani sąd, nie jest szkołą, a uniwersytet jest szkołą, w której uczniowie powinni się uczyć.

X w C. Za pamięć dziękujemy i polecamy się nadal. Skrócenia nazwisk rufą w pieśni, przeto je dajemy w całości. S. W. P. Wiersze nie będą drukowane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 grudnia b. r.

Hotel George'a. Hr. A. Tyszkiewicz z Królestwa Pol., hr. W. Rey z Psar, hr. M. Orlikowski z Podola ros., O. Rudziński z Osieki, A. Koempfe z Rydzki, L. Podlewski z Bajkowie, E. Lambow z Kochawiny. H. Heller z Berna, J. Lipkowski z Kijowa, M. Górski z Kijowa, J. Jurystowski z Rowuzic.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

87

Gruchnęli śmiechem, a młynarz aż się pokładał na stole i pięścią grzmocił z uciechy.

Kucharki znowu zaśpiewały:

Niesiem miski tłustej jagły,
By se chudziaki podjadły.

— Jaguś, przychyl-no się, to ci coś rzeknę! — mówił wójt, przechylił się za Borynę, bo tuż przy nim siedział, i uskubnął ją w bok: — A to me na chrzestnego proś! — zawołał ze śmiechem i łakomymi oczyma po niej wodził, bo mu się strasznie udała.

Poczerwieniała mocno, a kobiety na to buchnęły śmiechem i dalejże przepkiwać, dowcipy trefne sadzić i poredzać, jak się ma z chłopem obchodzić!

— A pierzynę co wieczór przed kominem narzeczaj!

— Głównie: tłusto jeść dawaj, a krzepę miał będzie!

— I przypodehlbiaj, za szyję często utapiaj. — A miętko dierz, to i nie pozna, a gdzie chcesz tam go zawiedziesz!

Jedna po drugiej prawdy, jak to zwyczajnie kobiety, kiedy sobie podpiją i ozorem wolność dadzą.

Izba aż się trzęsła od śmiechu, a one tak rozpuszczały gęby, aż młynarzowa zaczęła im przekładać, by wzgląd miały na dziewczuchy i dzieci, a organista też dowodził, że to wielki grzech siać zgorzenie i zły przykład dawać.

— Bo — prawil — Pan Jezus nam rzekł i święci apostołowie, co wszystko w łacińskich książkach jak wół stoi wypisane, że lepiej zabić niżli masz zgorszyć, bo jako te niewiniątka zgorszysz, to jakby mnie samego; tak stoi w Piśmie Świętem, bo niepomiarowanie w picu, w jadle, jak i w uczynkach, srogo karaniem będzie, to wam, ludzie kochane, mówię — belkotaj niewyraźnie, bo nie po jednym już był, ni po dwóch.

— Kalikant jucha, zabawy będzie ludziom bronil.

— O księdza się obciera, to myśli, że święty! — Niechaj se uszy kapotą zatka! — leciały nieprzychylnie głosy, bo nie lubiono go we wsi.

— Wesele dzisiaj, to nie grzech się zabić, pośmiać z czego wesołego i ucieścić, to już ja, wójt, to wama mówię, moi ludzie.

— A na ten przykład i Jezus po weselach bywał i wino pijał, — dorzucił poważnie Jambrozy,

ale cicho bo już pijany był, a że w końcu przy drzwiach siedział, nikt go nie słyszał.

Mówić wszyscy zaczęli, śmiać się, trącać kieliszkami, a coraz wolniej pojadają, aby się do syta najeść; nie jeden już i pasa popuszczał, przeciągał się, by więcej zmieścić.

Kucharki znowu z miskami nowymi szły i śpiewały:

Chrzakała, kwiczała, w ogródeczku ryla,
Będzie teraz gospodarzom za szkodę płaciła!

— Wysadzili się, no, no! — dziwili się ludzie.

— Jakże, z tysiąc złotych kosztuje wesele.

— Oplaciło się niezgorzej, bo to nie zapisał sześciu morgów!

— Za tę dziecińską krzywdę se balują.

— A Jagna siedzi jak ten mruk.

— Maciej za to ślepiami świeci kiej zbkil!

— Kiej to próchno, moiście wy, kiej próchno.

— Będzie on jeszcze płakał.

— Nie jest on z tych co płaczą, do kija się prędzej weźmie.

— To samom mówiła wójtowej, jak o z mównach powiedziała.

— Czemuż to ona dzisiaj nie przyszła?

— Jakże?... leda dzień zlegnie.

— Rękęby sobie dała uciąć, że niezadługo, niech ino muzyki zacząć w karczmie, to Jagna ganiać będzie za parobkami.

(C. d. n.)

„Słownik języka polskiego

pod redakcyą J. Kartowicza, A. Kryńskiego
Niedźwiedzkiego.

Tamże do nabycia ozdobne okładki do „Słownika Języka Polskiego. 11083

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziemiński.

„MERKURY“ **Gazeta Losowań** **i Handlowa**

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow. zar. z ogr. poręka — Z Drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.